Nr. 14. Kraków, 15. lipca 1910 Rok III.



„GAZETA PIEKARSKA“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek w Ameryce 2 dolary w Rosyi 3 ruble rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków, Garbarska, 12. Nr. TELEFONU 1068. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

WITAJCIE!

Dożyliśmy chwili nader uroczystej, — chwili dla nas drogiej, — chwili podwójnie dla nas świętej. Zgromadzamy się w starożytnym grodzie, aby przypomnieć sobie świetną naszą przeszłość i przed światem zamanifestować nasze istnienie, naszą siłę. Lecz zgromadzamy się tu, także dlatego, aby po raz drugi urządzić rewję naszych zastępów, aby się zorganizować, i nabrać otuchy do dalszego znoszenia sypiących się na nas gromów.

Dlatego witajcie! Witajcie, którzy przybyliście z nad brzegów Wisły, Dniestru, Odry, Prutu i Wełtawy! Witajcie bracia nasi z pod wszystkich zaborów. Dzień Grunwaldu, to dzień naszego odrodzenia.

W swojem przemówieniu podczas uroczystości grunwaldzkiej we Lwowie powiedział ks. biskup Bandurski: „Zwycięstwo grunwaldzkie okupiono jednością serc, zespołem dusz, jedną myślą przejętych: "zwyciężyć, nie dać się pokonać“. Te słowa czcigodnego dostojnika kościoła utkwijmy sobie w pamięci, bo jeśli kiedy, to teraz szczególniej łączyć się nam należy. Bo w jedności siła, a w sile potęga. Witajcie!

* * *

Miasto Kraków otwiera podwoje dla całej Polski na obchód wielkiego narodowego święta. Niech tutaj, w atmosferze najdroższych, historycznych pamiątek i wspomnień, u sarkofagu Jagiełły i tych zasłużonych Ojczyźnie mężów, co w tem uświęconem miejscu kości swoje na wieczny złożyli spoczynek, skrzepi się duch porozbiorowej Polski, zaczerpnie siły i mocy do dalszej, ciężkiej pracy nad odrodzeniem narodu.

Kraków nie jest już stolicą wielkiej Rzeczypospolitej, ale nie przestał być ogniskiem polskiej tradycyi dziejowej i narodowej myśli. Minęły świetne dla Krakowa Jagiellonów czasy, ale pozostało mu poczucie obowiązków, z tej przeszłości płynących. Jednym z nich jest wskrzeszenie w tym roku, w jego murach, przy udziale całej Polski, pamięci grunwaldzkiego zwycięstwa.

Z inicyatywy krakowskiej Rady miejskiej zawiązany Komitet krajowy, pragnie uczcić wiekopomne zwycięstwo w sposób, godny jego dziejowego znaczenia i godny narodu, wiążącego życie dzisiejszych pokoleń ze spuścizną minionych wieków.

Krajowy komitet grunwaldzki zaprasza tedy do udziału w tem wielkiem święcie narodowem wszystkich Synów Ojczyzny, przedstawicieli wszystkich stanów i wszystkich bez wyjątku sfer społecznych. Niech cały naród w dniu 15 lipca zgłosi się u prochów zwycięscy z pod Grunwaldu, niech tutaj odżyje pamięć dawnej świetności Jagiellońskiej epoki i rzuci jasny promień nadziei na przyszłość narodu naszego, cierpienia jego i wysiłki.

Krajowy komitet zaprasza do udziału w uroczystościach grunwaldzkich, — które w dniach 15, 16 i 17 lipca b. r. w Krakowie się odbędą, polskie przedstawicielstwa ciał ustawodawczych, polskie reprezentacye powiatów, gmin wiejskich i miejskich, stowarzyszenia, instytucye, wszelkie organizacye, polskim ożywione duchem, bez względu na granice polityczne — wreszcie wszystkich, co Polakami się czują.

* * *

Hołd dla Jagiełły.

Walne zgromadzenie członków krakowskiego cechu piekarzy, odbyte dnia 9. z. m. uchwaliło między innemi, iż wszyscy wiecownicy wezmą udział w pochodzie, urządzonym wśród uroczystości i złożą wieniec u stóp pomnika Jagiełły. Zgromadzenie uchwaliło sprawić wieniec drogą składek, najmniej 1 korona, — zaś uzyskaną nadwyżkę przeznaczyć na dar grunwaldzki.

Wobec tego zwracamy się do wszystkich polskich piekarzy w kraju i za granicą, z gorącym apelem, by od tak drobnej składki się nie uchylali i na nasze ręce przesłali kwotę pewną z dopiskiem „na wie-

niec“. Im więcej pieniędzy wpłynie, tem piękniejszy będzie wieniec i tem większy fundusz wpłynie na dar grunwaldzki od polskich piekarzy.

Kroniczka grunwaldzka.

Szczegółowy program.

Dnia 6. lipca b. r. o godz. 12 w południe odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea posiedzenie podkomitetu obchodu Grunwaldzkiego, na którem uchwalono szczegółowy program uroczystości. Program ten będzie ogłoszony w tych dniach afiszami i dziennikami. Następnie załatwiono kwestyę festynów ludowych, sprawę przedstawienia w teatrze ludowym, omawiano przyjęcie w salach starego teatru i na festynach ludowych w obu parkach. — Dalej omawiano kwestyę iluminacyi miasta, zadecydowano odznaki dla komitetu i kwestyę oświetlenia kwater masowych. Ponad to dla zapobieżenia niebezpieczeństwu pożaru na masowych kwaterach uchwalono zakaz palenia w kwaterach i wydano polecenie oddawania zapałek tercyanom przy wstępie do kwater.

Pochód.

Onegdaj o godz. 5 po południu odbyło się posiedzenie komisyi pochodowej, na którem uchwalono następujący porządek pochodu:

1) Część banderyi włościańskiej. 2) Młodzież gimnazyalna. 3) Straż pożarna. 4) Sokół konny. 5) Sokół pieszy. 6) Sokolice. 7) Banderya włościańska (reszta). 8) Grupy etnograficzne. 9) Deputacye krajowe polskie. 10) Deputacye zakrajowe obce. 11) Młodzież gimnazyalna. 12) Cechy. 13) Towarzystwa krakowskie. 14) Rady powiatowe. 15) Rady miejskie. 16) Wydział krajowy. 17) Publiczność. 18) Miejska straż akcyzowa.

Służba ratunkowa w czasie uroczystości grnnwaldzkich.

Jak się informujemy, słuchacze medycyny na krakowskim uniwersytecie, będący członkami krakowskiego Towarzystwa ratunkowego, zwrócili się do komitetu grunwaldzkiego z zapytaniem, czy nie należałoby zorganizować na czas uroczystości na szerszą skalę lekarskiej służby ratunkowej, celem szybkiego niesienia pomocy w ewentualnych wypadkach zasłabnięć, jakie zajść mogą podczas uroczystości.

Końcowe postanowienia.

W programie wiecu naszego zaszła o tyle zmiana, iż punkt zborny nie będzie w Cechu, ale bezpośrednio w Izbie rękodzielniczej na Kotłowem dnia 15 lipca o godzinie 8. rano.

Krakowskich piekarzy, jako gospodarzy, przyjmujących gości, wzywa się, by sklepy swoje i domy udekorowali jak najokazalej.

W czasie pochodu uprasza się wszystkich, którzy tylko mogą, aby wystąpili w stroju wizytowym (anglez czarny).

Kolegów, przybyłych z prowincyi, uprasza się, by na wszelki wypadek wzięli ze sobą koc do przykrycia się.

Zwraca się uwagę, iż na wspólnych kwaterach nie wolno będzie palić tytoniu.

Przegląd ekonomiczny.

Krótki bardzo krótki czas dzieli nas od nowych zbiórek. Kampania 1909/10, która się nominalnie dopiero teraz chyli się ku końcowi, a właściwie już w maju się skończyła, była jedną z najnieszczęśliwszych w przeciągu ostatnich lat. Stanowi ona trzeci okres nieprzerwanych klęsk dla piekarstwa galicyjskiego.

Od r. 1907, t. j. od chwili zapanowania drożyzny, walczy piekarstwo nasze z trudnościami nie do opisania.

Brak zboża w parze z brakiem zbytu mąki doszedł do rozmiarów niebywałych. Jeżeli potrzeba dowodu, że drożyzna przyczynia się do zrujnowania przemysłu piekarskiego, młynarskiego, to dowód ten dostarczony został, w kończącej się obecnie kampanii.

Wysokie ceny zboża wymagają wielkiego kapitału, a tem samem większych wydatków na odsetki. Wysokie ceny mąki podwyższają automatycznie wydatki prowizyę i szkonto kasowe.

Jeżeli naprzykład weźmiemy młyn o produkcyi 10.000 otm. pszenicy miesięcznie, z zapasem trzymiesięcznym, powiększonym zapasem trzymiesięcznym mąki (licząc już i pobraną lecz niezapłaconą przez odbiorców mąkę) potrzebny jest, przy normalnej cenie pszenicy po K. 16 za ctm., kapitał wynoszący niespełna milion koron, podczas gdy produkcya taka przy cenie K. 28 za pszenicę wymaga już 750.000 K. więcej. Odsetki licząc po 6% podwyższają się tedy o 45.000 koron rocznie.

Z rocznej produkcyi 120.000 ctm pszenicy czyli 90.000 bel mąki, przy normalnej cenie K. 2500 za 100 bel sortowanej mąki (odpowiadającej cenie K. 16 pszenicy) wynosi prowizya i szkonto licząc po 3% (a bardzo wiele młynów 4%) tylko K. 675000 zaś przy cenie K. 4200 za 100 bel mąki sortowanej (od powiadającej cenie K. 28 za pszenicę) wynosi K. 113.400 czyli o K. 45.900 więcej. Dla średnio wielkiego młyna wydatki rocznie podwyższają się więc o przeszło 90.000 koron, nie licząc wcale mąki przy wadze zboża, niedokładności przy czyszczeniu zboża, domieszki obcych ziarn i t. p. rzeczy zdarzających się właśnie w czasie wysokich cen i które w przeciągu roku przedstawiają szkodę wynoszącą w takim młynie co najmniej 10.000 koron.

Prócz tego, wysokie ceny, zmuszają do udzielenia większego kredytu tak przy zakupnie pszenicy jak i przy sprzedaży mąki.

Jeżeli bowiem, przy cenie normalnej K. 16. kredyt przy wypłaceniu 10 wagonów pszenicy (t. j. dość małej ilości, wynosi K. 16.000 podwyższa się przy cenie K. 28 do wysokości 28.000.

Daleko większe niebezpieczeństwo przedstawia kredyt, udzielany odbiorcom mąki, którzy z natury rzeczy, nie mogą wytrzymać porównania z dostarczycielami zboża jako ludźmi, bądź co bądź, zamożnymi. Kredyt trzech wagonów mąki (wcale nie rzadki wobec sprzedaży na 45 i 60 dni) po K. 2500 (cena normalna) wynosząca K. 7500 podwyższa się automatycznie do wysokości K. 12.600.

Ten wielki kredyt był powodem tak licznych bankructw.

Wysokie ceny narażają dalej przemysłowców młynarskich na wielkie straty, przy zniżeniu się cen a zwłaszcza przy zbliżaniu się nowej kampanii. Obawa ta wyraża się w zredukowaniu mlewa szczególnie w czasie nagromadzenia się zapasów mąki, które znowu następuje skutkiem zmniejszenia się zbytu mąki, jako naturalna konsekwencya drożyzny.

Zredukowanie mlewa zaś powoduje podrożenie kosztów produkcyi.

Powyższy pobieżnie naszkicowany przykład jest słabą ilustracyą stanu rozpaczliwego, w jakim się młynarstwo galicyjskie w ostatnich trzech latach, a szczególnie w kampanii ubiegłej, znajdowało.

Wielkie wkłady pieniężne, powiększone odsetki, prowizye i szkonta, bankructwa odbiorców mąki, ciągły upadek cen mąki przy wzrastających cenach zboża, brak zbytu, zredukowanie produkcyi i wiele innych jeszcze rzeczy, zabrały przemysłowcom młynarskim w Galicyi, miliony koron.

Tak przedstawia się kampania ubiegła. Teraz spodziewamy się zmiany na lepsze i nadzieja ta jest zupełnie usprawiedliwiona.

Na Węgrzech plon prawie zabezpieczony, mówią o 60 milionach otm. pszenicy, a zatem prawie dwa razy tyle co w roku zeszłym Optymiści wierzą w jeszcze wyższe cyfry zbiorów.

Nieznane są jeszcze omłoty i jakość towaru ale z reguły wielkie zbiory są i wydatne i jakościowo dobre.

Tanie ceny są już zatem prawie zapewnione nawet na wypadek gdyby nasz zbiór krajowy nie był zadowalający. Ewentualność ta byłaby jednak klęską dla młynarstwa galicyjskiego gdyż walka z konkurencyą węgierską stałaby się nieznośną. Do pesynizmu i u nas nie ma powodu. Wszędzie są ładne widoki, ale wszystko zależy od pogody.

Miejmy nadzieję, że pogoda dopisze, a wówczas nastaną i dla piekarstwa lepsze czasy. Jedno jest pewnem. Od pierwszej chwili należy się liczyć z importem pszenicy z Węgier, gdyż rolnictwo nie zdecyduje się od razu do sprzedaży po cenach normalnych i zechce spekulować.

Koleje w Ameryce.

Niezwykły rozwój środków komunikacyjnych w Stanach Zjednoczonych, ilustruje następujący opis:

Dworce duże. Jedna wielka, wysoka sala — to ogólna poczekalnia. W niej stoją rzędami ławki dębowe lub orzechowe (jak w teatrze), na posadzce terrakotowej; ściany wykładane marmurem, sufit, drzewem; pełno światła i bronzów. Na jednej ścianie sali: kilka okienek do sprzedaży biletów, biuro informacyjne, telegraf, telefony i pokój do ręcznych pakunków. Po drugiej stronie: dwie sale restauracyjne, tańsza i droższa; palarnia, gdyż na sali głównej nie wolno jest palić; fryzyer i umywalnia. Na trzeciej ścianie, wysoko — zegar. Paru drzwiami wychodzi się na peron; jest to wielka kryta hala o konstrukcyi żelaznej, na kilka pociągów. Część peronu odgrodzona jest sztachetami, w których, do każdej pary pociągów prowadzą drzwi. Nad drzwiami napisy, dokąd pociąg odchodzi i o której godzinie; wieczorem napisy oświetlone. Wszędzie wzorowy porządek i czystość.

Każdy pociąg składa się: z wielkiej lokomotywy, wagonu towarowego czy wagonu pocztowego i trzech lub więcej wagonów pasażerskich. Pociągi są „mail“ (pocztowe), express“ i „limited“ (ograniczona liczba pasażerów). Pocztowe zatrzymują się na każdej stacyi, „expres“ i limited“ — zabierają pocztę w biegu. W pociągach jest tylko jedna klasa, lecz wagony dzielą się na „regular cars“ (zwykłe) i „Pullman sleeping and cars“ (wagony sypialne i fotelowe Pullmann'a). Wszystkie są na 12 kołach, długie, szerokie — pudła drewniane, zewnątrz malowane, wewnątrz wykładane fornierem machoniowym; podłoga cała pokryta miękkim kobiercem, okna duże.

Wagony amerykańskie zasadniczo tem się jeszcze różnią od europejskich, że gdy te ostatnie dzielą się na szereg przedziałów, tamte są budowane zawsze w postaci jednego dużego pokoju. Zwykłe wagony mają dwuosobowe ławki i oparcia, pokryte pluszem czerwonym. Za przejazd tym wagonem płaci się 2 cent. od mili angielskiej, to znaczy 10 hal. za $1^{1}/_{5}$ klm., za co ma się prawo do wiezienia 150 funt. bagażu darmo. Chcąc jechać wagonem zwanym „prawdziwy Pullmann“ dopłaca się do poprzedniego biletu za 13 godzin jazdy 2 dolary jeszcze czyli 10 kor. Wagony te są zewnątrz i wewnątrz jeszcze zbytkowniej urządzone i tem się różnią od poprzednich że „wagon fotelowy“ zamiast ławek ma wybite pluszem zielonym fotele o jednej nodze, obracające się.

Wagony sypialne mają ławki pokryte suknem szarem; w dzień podobne do „zwykłych“, w nocy zsuwają się ławki, podnoszą się wewnętrznie przepierzenia do góry, ściany boczne opadają i tworzą się górne łóżka. Na noc zamienia się wagon na szereg celek, zasłoniętych firankami. Na przeciwległych końcach wagonu dwie umywalnie: męska i damska, ze wszelkiemi przyborami. Wagony te niosą jeszcze spokojniej niż poprzednie.

Pociąg odchodzi punktualnie, jedynie na wołanie służby: gotowe. Co pewną chwilę odzywa się donośny głos świstawki; to maszynista ostrzega przejeżdżających przez plant kolejowy. Przejazdy bowiem są zawsze otwarte i oznaczone płotem ażurowym, na biało malowanym. Dróżników przejazdowych niema.

Z chwilą, gdy pociąg odjeżdża, zamykają szczelnie wszystkie wagony, by przeciągów nie było. Pomocnik konduktora umieszcza pasażerom ich ręczne pakunki na małych półkach, lub też zabiera je do specyalnego przedziału Robi to sam, bez proszenia szybko, usłużnie. Wchodzi konduktor, odbiera bilety, dając w zamian odpowiednio wycięte kartki kolorowe. Potem pomocnik roznosi pisma, słodycze, owoce, po cenach zwykłych, a przed każdą stacyą (na 5 minut) informuje o tem, że się do niej dojeżdża. Palić w wagonach nie wolno; jest do tego

specyalny mały przedział, w którym ławki obite są skórą.

Przed każdą stacyą końcową zjawia się w wagonach urzędnik „towarzystwa expressowego“, któremu oddaje się kwit bagażowy i dyktuje adres, pod którym ma rzeczy odesłać.

Przyboczna Rada pracy.

Rada przyboczna pracy w dalszym ciągu swych obrad zajmowała się wnioskiem p. Hanusza, wniesionym w Izbie posłów, według którego czas pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych zniżanoby stopniowo: najprzód do 31 grudnia 1912 r. na 10 godzin dziennie, potem od 31 grudnia 1912 na 9 godzin, a od 1 stycznia 1916 na 8 godzin.

P. Spalowsky zawiadomił, że komisya przemysłowa nie zaleciła wniosku p. Hanusza, a oświadczyła się za ustawowem ustanowieniem maksymalnego czasu pracy na 10 godzin.

Z tem polemizował radca dr. Singer i oświadczył, że takie ustawowe zniżenie będzie dopiero wtedy możliwe, gdy przez międzynarodowe umowy osiągnie się podobne zarządzenia także w innych państwach, konkurujących z rynkiem wewnętrznym.

Dr. Karpeles oświadczył się za wnioskiem p. Hanusza.

Radca Izby handlowej Wegel-Lecki oświadczył się ze stanowiska drobnego przemysłu przeciw wnioskom Hanusza i komisyi.

Naczelnik starostwa Stary i dep. Pabst upatrywali w zmniejszeniu czasu pracy ruinę przemysłu.

Członek Rady Fischer wykazywał bezpodstawność tych obaw przytaczając, że w przemyśle drobnym z biegiem czasu nastąpiło znaczne skrócenie czasu pracy bez uszczuplenia rentowności tego przemysłu.

Dep. Beer określał szczegółowo stanowisko stanu robotniczego.

Dr. Karpeles na licznych przykładach z przemysłu angielskiego wykazywał, że skrócenie czasu pracy pociąga za sobą zawsze spotęgowanie jej intenzywności.

R. dw. Filippovich polemizował z tem dowodzeniem i oświadczył się za 10-godzinnym dniem roboczym, wyraził jednak wątpliwość co do tego czy taka ustawa da się żywcem zastosować także i w drobnym przemyśle.

Po dalszej debacie postanowiono na wniosek p. Pabsta odesłać tę sprawę napowrót do komisyi przemysłowej aby ją ponownie zbadała i zdała sprawozdanie.

Następnie obradowano nad sprawozdaniem komisyi przemysłowej w sprawie rewizyi przepisów o spoczynku niedzielnym.

Sprawozdawca członek Rady Pick podniósł, że komisya ograniczyła się do zbadania wyjątkowych zarządzeń, wydanych przez polityczne władze krajowe dla różnych gałęzi przemysłu i handlu, a więc dla fabrykantów sztucznych kwiatów, fryzyerów, cukierników, rzeźników masarzy, mleczarzy; co się zaś tyczy handlowego przemysłu, to zaleca komisya zupełny zakaz pracy niedzielnej z wyjątkiem handlu środkami spożywczymi w miejscach liczących ponad 6000 mieszkańców, w miastach zaś o mniejszej liczbie ludności można dozwolić w niedzielę na pracę co najwyżej przez trzy następujące po sobie godziny do godziny 10-tej przed południem.

Dep. Pabst oświadczył się przeciw wnioskom komisyi, dotyczącym przemysłu handlowego i zaproponował rezolucyę następującą:

Rada przyboczna pracy uznaje, że w przemyśle handlowem dziś niema jeszcze warunków do zaprowadzenia pełnego spoczynku niedzielnego, natomiast należałoby o ile możności jednolicie uregulować czas sprzedaży w godzinach przedpołudniowych. W handlu środkami spożywczymi ma być sprzedaż towarów zezwoloną do godz. 10 rano tylko w tych miejscowościach, gdzie dla handlu ogólnego zarządzono pełny spoczynek niedzielny.

Po dłuższej dyskusyi odrzucono ten wniosek 15 głosami przeciw 5, a przyjęto wnioski komisyi.

Uchwalono też wniosek dep. Wraholza aby w przemyśle młynarskim zaprowadzić 24 godzinny spoczynek niedzielny, drugi jego wniosek w sprawie spoczynku niedzielnego w przemyśle fotograficznym przekazano komisyi przemysłowej. — Wniosek członków Fischera i Spalowskiego o rozpoczęcie zbierania dat statystycznych o robotnikach salinarnych w Austryi przekazano komisyi górniczej, — a wniosek Hainischa, Filippovicha i Kienböcka o zarządzenie badań nad zmianami w wydatności pracy w przemyśle i rolnictwie przekazano oficyalnej komisyi z 15. członków.

Na tem posiedzenie zamknięto.

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Przy każdej sposobności, na balach, zabawach, zgromadzeniach, posiedzeniach, zebraniach zbierajcie grosz **na fundusz prasowy** własnego pisma.

Drobiazgi i pouczenia.

Na dar grunwaldzki i wieniec złożyli w dalszym ciągu pp. L. Bałuk, Kraków 5 K., St. Długoszewski, Zwierzyniec 2 K 50 h., J. Rączkiewicz, Kraków 2 K. W. Gawędzki z rodziną, Kraków 3 K., uczniowie od p. Gawędzkiego 2 K., Jan Kręcina, Kraków 5 K., rodzina p. Kręciny 5 K., Pazurkiewicz, Kraków 1 K., L. Heltin, Trzebinia 2 K., J. Kwiatkowski, Kraków 2 K. W. Molicki, Nowa wieś 3 K., J. Kornecki, Kraków 2 K, Fl. Gotz, Podgórze 3 K., W. Długoszewski, Kraków 2 K, Wł. Zaleski, Dobra 14 K, Karwański, Szczucin 1 K., Buresz Z. Ropczyce 2 K., L. Juszczak Rzeszów 3 K.; w poprzednim numerze w wykazie składek zaszła omyłka przy nazwisku p. J. Niewiadomskiego Drohobycz ma być 14 K. 50 h., a nie 4 K. 50 h.

Otwarcie Izby handlowej we Lwowie. Dnia 3 b. m. we Lwowie o godz. 12-w południe odbyło się uroczyste otwarcie wspaniałego nowego gmachu Izby handl. przemysłowej oraz Muzeum technicznego; zarazem był to obchód 60-letni istnienia lwowskiej Izby handlowej. W uroczystości otwarcia wzieli udział ministrowie Weisskirchner i Dulęba, szefowie sekcyi z min. handlu Riedl, robót publ. Müller, z min. Galicyi radca min. Rosner, z min. kolei szef sekcyi Kosiński, z min. skarbu szef sekcyi Gałecki, z min. rolnictwa szef sekcyi Zaleski i wielu innych urzędników ministeryalnych; dalej namiestnik, marszałek kraj., arcybiskup Teodorowicz, zastępca komendanta korpusu, naczelnicy władz rządowych i autonomicznych, członkowie Rady miasta, wielu posłów Rady państwa i Sejmu, prezydent m. Krakowa, Dr. Leo, delegaci krakowskiej Izby handl. Dattner, Federowicz i Benis, wiceprezydent Rady szk. kraj., b. szef sekcyi Piwocki, prezydent wyż. sądu kr. Dr. Tchórznicki, przedstawiciele uniwersytetu, politechniki i akademii weterynaryi, przedstawiciele prasy, delegaci prawie wszystkich austr. Izb handlowych, b. minister Abrahamowicz, wiceprezydent Koła pol. Stapiński, członkowie Wydziału kraj. i w. i. Przemowy wygłosili prezydent Izby handl. S. Horowitz i minister handlu Weisskirchner. Nadeszły setki depesz, między temi od ministrów Bilińskiego, Ritta, Wrby i t. d.

Po południu zwiedzano miasto. Ministrowie udali się po uroczystości na śniadanie do namiestnika dra Bobrzyńskiego. Obaj ministrowie odjechali o godz. 6 55 wieczór z powrotem do Wiednia.

Wieczór o g. 8 odbył się w gmachu Izby handl. przem. bankiet.

Z powodu nieporządków zostało Stowarzyszenie piekarzy w Żywcu zawieszonem. Komisarzem rządowym mianowany został pan Andrzej Moliński, majster piekarski.

Bezpłatna rewizya uiszczonych należytości kolejowych. Wedle ogłoszenia c. k. Dyrekcyi kolejowej może odbiorca lub opłacający przewoźne nadawca przesyłki, żądać w szczegółowo oznaczonych wypadkach zwrotu nadpłaconych należytości wprost w tej stacyi, w której opłacił przewoźne.

Celem przyspieszenia i ułatwienia ściągania takich należytości w stacyach kolejowych, gotową jest Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie i w Krakowie uskuteczniać bezpłatnie, dla interesantów zamieszkałych w okręgu Izby, rewizye przedłożonych jej w tym celu dokumentów kolejowych (listów przewozowych, względnie poświadczeń nadawczych), wykazywać i uzasadniać stwierdzone nadpłaty na każdym dokumencie i po dokonaniu tej czynności zwracać te dokumenty właścicielom do podjęcie wykazanych nadpłaconych należytości w stacyi, w której przewoźne opłacono.

Do każdej posyłki dokumentów kolejowych należy w tym celu dołączyć marki zwrotne.

Postępowanie takie przyczyni się do przyspieszenia wypłaty nadpłaconych należytości kolejowych, a gdy nadto nie będzie połączone z żadnymi kosztami i formalnościami, przyniesie wszystkim interesantom niewątpliwie znaczne korzyści. Z tych powodów Izba handlowa i przemysłowa nie wahała się podjąć pracy, która znacznie jej czynności przysparza i wyraża zarazem nadzieję, że koła interesowane będą w pełnej mierze korzystać z tego urządzenia, wprowadzonego przez Izbę.

Drożyzna Ministerstwo rolnicze wydało przegląd cen zboża w ostatnich 7 latach. Wyjmujemy z tego następujące cyfry:

	pszenica	żyto		pszenica	żyto
1903	15·86	13·77	1907	21·82	19·50
1904	19·17	14·85	1908	23·08	19.20
1995	17·32	14·36	1909	26·47	19·48
1906	16 14	13·64			

A zatem w przeciągu tego czasu cena pszenicy podniosła się o 70 procent, zaś żyto o 41 procent.

Ważna interpelacya. „Nadzwyczaj ważną dla piekarzy interpelacyę wnieśli dnia 17 czerwca b. r. w Radzie państwa posłowie Fink, Kuhn i tow. W interpelacyi tej zwraca się uwagę na to, iż z powodu wysokich cen zboża w latach 1907, 1908 i 1909 olbrzymia część piekarzy rzuciła się w roku 1909 na wielkie spekulacye mąką, do których ich skłoniły jeszcze węgierskie młyny, — i że wartość mąki zakupionej na jesień b. r. ocenia się na 8 do 10 milionów koron. Z powodu nagłego upadku cen mąki już teraz wykazuje się strata 45 do 50 milionów koron, przez co setki piekarzy utraciło egzystencyę a należy się obawiać dalszych strat i dalszych upadków mniej dobrze sytuowanych piekarzy z powodu świetnie zapowiadających się tegorocznych zbiorów. Interpelanci zapytują co rząd zamyśla uczynić, aby przyrzeczone w czasie ugody węgierskiej 1907 r. reformy co do giełdy zbożowej w Budapeszcie jak najwcześniej w życie wprowadzić i ustawowo zabronić na Węgrach handlu terminowego zbożem, dalej czy rząd jest skłonnym podać projekt ustawy zabraniającej austryackim obywatelom brania udziału pod karą na zagranicznych giełdach terminowych.

Interpelacyę tę witamy w interesie naszego zawodu z całą serdecznością.

Ankieta piekarska w sprawie projektu ustawy o ochronie pracy w zawodzie piekarskim, wniesionego przez posłów Muchicza, Pospizila, Wildholza, Smitkę i tow., odbyła się w dniach 14 i 15 czerwca w salach stowarzyszenia piekarzy w Wiedniu przy ul. Floriańskiej l. 13. W ankiecie wzięło udział przeszło 50 majstrów i czeladników ze wszystkich krajów koronnych monarchii, prócz tego przedstawiciele partyi soc. dem. i kilku członków przybocznej rady rękodzielniczej przy Ministerstwie robót publicznych. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu i wyniku ankiety podamy w referacie na naszym wiecu piekarskim.

Nowe ostrzerzenie przed spekulacyami zbożowemi. Wiedeński „Fremdenblatt“ donosi: Przed krótkim czasem wymieniono właścicieli pojedynczych firm przed giełdą zbożową, aby zasięgnąć wiadomości co do podnoszących się cen pewnych effektów. Mamy powód do sądzenia, że to notowanie rozumieć należy jako obecny końcowy wynik jakiegoś „wink von oben“, jakiegoś wdrożonego śledztwa ze strony miarodajnej. Powszechne są zapatrywania, że ma się tu do czynienia z pewnem poprawieniem gospodarczej konjunktury a w poszczególnych przedsiębiorstwach symptomy tego w sposób dość wyraźny. Ale właśnie w tym kierunku nie jest to pożądanem, aby niezliczone kapitały miały być zaangażowane w spekulacyach a od produktywnych gospodarczych celów usunięte.

Ostrzegające hasło wyszło właśnie z Budapesztu z powodu ostatnich prolongacyi. Budapeszteńskie banki jak wiadomo, — aby utrzymać się przy swych spekulacyach, poczyniły tak zwane ultimo zaopatrzenia i podniosły stopę reportową. Z tego wynika najdokładniej, że i w lepszych finansowych kołach budapeszteńskich wyrodziło się przekonanie, iż należy się zatrzymać. Należy się zatem spodziewać, iż wyszłe z powołanych sfer napomnienia wpłyną na spekulantów a temsamem wstrzymają niebezpieczeństwo dalszych podwyższeń cen. —

KOMUNIKATY REDAKCYJNE.

Do wszystkich piekarzy. W dniach grunwaldzkich dnia 15, 16, 17 lipca br. zwołamy wiec piekarzy do Krakowa. Jako pierwszą najważniejszą rzecz ogłaszamy, iż wszyscy uczestnicy otrzymają przez czas pobytu w Krakowie t. j. przez trzy dni bezpłatne kwatery. Ponieważ jednak ilość kwater w czasie owym będzie bardzo ograniczoną przeto wzywamy wszystkich uczestników, którzy zechcą wziąć udział, by wcześnie się do nas zgłosili, — abyśmy mogli dla wszystkich o kwatery się postarać.

Kwatery będą prywatne przeważnie u naszych kolegów.

Pamiętać o wiecu!

15. 16. 17. lipca w Krakowie.

Od Wydawnictwa. Zaznaczamy, iż zamknięcie numeru odbywa się u nas zawsze dnia 10 i 22 każdego miesiąca. Dlatego wszelkie artykuły, które są nam nadsyłane z prośbą o zamieszczenie ich w następnym numerze, muszą być nadsyłane wcześniej, — inaczej musimy je odkładać.

Nowa ustawa przemysłowa już nadeszła i jest do nabycia w naszej administracyi po cenie 8 kor. za egzemplarz.

Nadmieniamy zarazem iż wielu kolegow zamawia ustawę *za zaliczką.* Tak nie można, bo wtedy byśmy wiele na niej tracili, — pieniądze należy naprzód posłać. Kilku kolegom posłaliśmy ustawę bez pieniędzy — prosimy więc ich, by zechcieli odwrotną pocztą należytość posłać.

Biuro pracy, wprowadzone przy naszem piśmie, dostarcza robotnikom pracę bez wynagrodzenia, zaś p. kolegom majstrom polecamy robotników za wynagrodzeniem 1 korony.

Wszystkich Kolegów, którzy zwracają się do nas z zapytaniem w swoich interesach prosimy zawsze o załączenie marki na odpowiedź listowną.

Cenna książka. Nakładem Cechu piekarzy krakowskich wyszła interesująca książka pod tytułem: „Cech piekarzy krakowskich w czasie Rzeczypospolitej polskiej". Na podstawie ksiąg i dokumentów tego cechu tłumaczył dr. Franciszek Bardel. Ciekawy ten wyciąg ze starodawnych dokumentów cechowych opisuje wiernie życie piekarzy w czasach średniowiecznych i współczesnych. Książeczka ta jest do nabycia w naszej Administracyi po cenie 60 hal., którą to należytość można przesyłać w znaczkach pocztowych po 10 h. W tej książeczce mieszczą się ilustracye, przedstawiające starodawne zabytki krakowskiego cechu piekarzy.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.